

DANUTA ZIPPER-OLĘDZKA

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Przemyśl, okres powojenny
Słowa kluczowe	Przemyśl, Lwów, okres powojenny, Alicja Zipper, Maria Bilak, odnalezienie ciotki, rozstanie z opiekunką

Odnalezienie ciotki i rozstanie z opiekunką

Marysia, nie mam pojęcia, jakim cudem, wiedziała, że moja ciocia przeżyła w Przemyślu. Najstarsza siostra mojego ojca. Powiedziała, że ja mam tam pojechać. Ja się nie pytałam dlaczego ani nic, tylko po prostu jej słuchałam, bo ja w ogóle byłam dość posłuszna, ja sobie zdawałam sprawę, co ona dla mnie robi, ja przecież to rozumiałam. Marysia mi powiedziała: „Pociąg stoi, pakujemy rzeczy i ty jedziesz”. Nie było żadnej dyskusji nigdy. Ona mnie wsadziła w pociąg, nie dała mi żadnych dokumentów, tak że ja nie miałam nic. Czekala, [aż pociąg odjedzie], ten pociąg stał i stał, więc ona poszła i potem znowu przyszła z jakąś kanapką dla mnie. Potem pociąg ruszył i ja jej już więcej nigdy nie widziałam. Moja ciocia w Przemyślu mi zabroniła do niej pisać. Powiedziała: „Ona na pewno się spodziewa, że jej się należą złote góry za to, że ty przeżyłaś. Ty zrobisz, co zechcesz, jak będziesz dorosła, a teraz, jak jesz mój chleb, to ja ci nie pozwalam”. Potem się dowiedziałam, że Marysia dostała krótko potem krwotoku i zmarła – gruźlica nieleczona.

Ja jej w ogóle nie szukałam. Byłam głupia, bo ja wcale nie musiałam być posłuszna, przecież mogłam napisać list, ale jak ciocia nie pozwoliła, no to nie pozwoliła.

Ciocia mnie nie lubiła. Mówiła straszne rzeczy, mówiła: „Gdyby twój ojciec wiedział, jaka ty jesteś, to on by się w grobie przewrócił”. Ja nie wiem dlaczego. Uciekałam stamtąd. Uciekałam dwa razy. Trzeci raz wymyśliłam bardzo mądrą rzecz. Ona była przecież dentystką i ja się dowiedziałam, że jest we Wrocławiu liceum techniki dentystycznej, więc ja powiedziałam cioci, że jak ja bym to liceum skończyła, to ona by miała za darmo technika. I ona mi wtedy pozwoliła wyjechać. To było świństwo z mojej strony, ale ja przecież chciałam się uczyć, chciałam studiować, a ona mi nie pozwoliła do szkoły chodzić, ona mi nie pozwoliła czytać. Ona miała córkę, która była trochę niedorozwinięta, myślę, że w tym było trochę zawiści, bo ja byłam zdolna, a jej dziecko dziesięć lat starsze ode mnie było niezdolne. Nie wiem, ja jej nic złego nie zrobiłam. Wiem, że ona nie lubiła mojej mamy i ona nie lubiła mnie.

Data i miejsce nagrania	2012-09-04, Sztokholm
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"